

W CZWARTEK MOŻLIWA DECYZJA EBI O WYCOFANIU SIĘ Z FINANSOWANIA INWESTYCJI GAZOWYCH

W czwartek Rada Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI), którego akcjonariuszami są państwa UE, ma omówić propozycję wycofania się banku z kredytowania inwestycji gazowych. Możliwa jest ostateczna decyzja w tej sprawie.

Choć polityczna decyzja o tym, że EBI będzie wycofywał się z finansowania inwestycji gazowych została już podjęta – po tym, gdy w ubiegłym tygodniu wezwali do tego ministrowie finansów UE w Brukseli – to jednak potrzebna jest jeszcze decyzja techniczna, która nakreśli ramy czasowe. Propozycja, która od miesiąca jest punktem wyjścia do dyskusji między krajami, zakłada, że stanie się to od 2021 roku.

„Założenie jest takie, że państwa członkowskie mogłyby jeszcze zgłaszać wnioski o kredyt na projekty gazowe do końca 2020 r. Te, które otrzymałyby do tego czasu wstępną zgodę – projekty o wysokiej efektywności, czy te wpisane na unijną listę projektów leżących we wspólnym interesie UE, jak interkonektory gazowe – mogłyby być jeszcze finansowane z EBI w najbliższych latach” – powiedział PAP źródło w EBI.

Część krajów jest jednak sceptyczna wobec propozycji, wskazując, że nie uwzględnia ona potrzeb transformacji energetycznej niektórych państw. „Wśród nich wątpliwości wyrażają Polska, Niemcy i Włochy. Część mniejszych krajów też jest sceptyczna. Dlatego to tak skomplikowana kwestia” – powiedział PAP rozmówca z EBI.

Ewentualne całkowite zaprzestanie finansowania projektów związanych z paliwami kopalnymi nie podoba się Polsce, która ma w planach wiele inwestycji gazowych. Odcięcie ich od środków z EBI oznaczałoby wyższe koszty finansowania.

Czy decyzja EBI zostanie podjęta w czwartek przez Radę Dyrektorów? „Trudno powiedzieć. Z jednej strony uważamy, że jest to na tyle ważna kwestia, iż nie powinna być podejmowana w pośpiechu i pochopnie. Potrzebny jest jak najszybszy konsensus między krajami w tej sprawie, a tego brakuje. Z drugiej strony, część krajów UE domaga się tego, aby bank podjął jak najszybciej ambitną decyzję związaną z walką ze zmianami klimatycznymi” – powiedział PAP wysoki urzędnik EBI w Luksemburgu.

Zdaniem części decydentów z EBI kraje, które wskazują na potrzeby transformacji energetycznej, nie powinny stawiać tej kwestii na ostrzu noża, bo ewentualna decyzja banku nie będzie oznaczała, że realizacja inwestycji gazowych będzie w UE zabroniona.

„Polska, jak i inne kraje, nie musi przecież korzystać przy tych inwestycjach z kredytów EBI. Jest wiele

innych źródeł finansowania takich projektów” – powiedział jeden z nich.

O tym, że całkowite wycofanie się banku z finansowania paliw kopalnych jest nie do uniknięcia, przekonany jest prezes tej instytucji Werner Hoyer. „Politycznie nie możemy jednak zapominać, że w UE są regiony, które są uzależnione od paliw kopalnych. Nie tylko ze względu na bezpieczeństwo energetyczne i dostawy energii, ale także z powodu miejsc pracy ” – powiedział dziennikarzom w Luksemburgu.

Dlatego – jego zdaniem – UE musi przykładac szczególną wagę do tych regionów, które są w dużym stopniu uzależnione od paliw kopalnych i potrzebują transformacji energetycznej, a decyzja EBI musi opierać się o szeroki kompromis.

Hoyer powołał się jednocześnie na rezultaty badania Eurobarometru, z których wynika, że znaczny procent Europejczyków uważa, iż zmiany klimatu to bardzo poważna sprawa. Przypomniał też, że ta kwestia jest bardzo wysoko w programie szefowej elekt KE Ursuli von der Leyen. Powiedziała ona, że chce, żeby EBI stał się „bankiem klimatu”. „Jesteśmy już bankiem klimatu, ale możemy stać się nim bardziej” – powiedział.

Tylko w zeszłym roku EBI sfinansował projekty dotyczące paliw kopalnych na łączną kwotę 2 mld euro, a od 2013 r. ich wartość wyniosła 13,4 mld euro. Zasady Europejskiego Banku Inwestycyjnego już od kilku lat wykluczają inwestowanie w tradycyjne projekty węglowe.

Jeśli jednak nie uda się znaleźć kompromisu w kwestii wycofania się z finansowania inwestycji gazowych, możliwe jest głosowanie. Zgodnie z procedurą zgoda wymaga zwykłej większości głosów. To prezes banku decyduje o tym, czy przejść do głosowania.

Hoyer poinformował też dziennikarzy, że celem banku jest, aby do 2030 r. rocznie przeznaczać ok. 100 mld euro na walkę ze zmianami klimatu. „Jestem bardzo optymistyczny w tej kwestii” – dodał Hoyer.

Unijni ministrowie finansów wezwali w ubiegły piątek Europejski Bank Inwestycyjny, by stopniowo wycofywał finansowanie projektów związanych z paliwami kopalnymi, w szczególności stałymi. Zapis w tej sprawie znalazł się w przyjętych na posiedzeniu w Brukseli wnioskach, dotyczących finansowania klimatycznego.

Przyjęty przez nich dokument wzywa m.in. wielostronne banki rozwojowe, do jakich zalicza się EBI, a także krajowe i regionalne banki tego rodzaju, jak polski BGK, do ustanowienia środków, które sprawią, że ich polityka kredytowa będzie zgodna z paryskim porozumieniem klimatycznym.

Zasady Europejskiego Banku Inwestycyjnego już od kilku lat wykluczają inwestowanie w tradycyjne projekty węglowe. Projekty takie muszą bowiem spełniać odpowiednie standardy emisji, gdzie maksymalny dopuszczalny próg to 550 g CO₂/kWh. Wyklucza on inwestowanie w elektrownie na węgiel kamienny i brunatny, ale dopuszcza finansowanie wysokowydajnych węglowych elektrociepłowni kogeneracyjnych (które wytwarzają i prąd, i ciepło użytkowe), niektórych elektrowni opalanych częściowo z wykorzystaniem źródeł neutralnych z punktu widzenia CO₂, jak np. biomasa, a także bloków gazowo-parowych i kogeneracji na gaz.